KURJER WARSZAWSKI.

D. 7. Lutego. — Rok 1847. Niedziela. № 36. Jutro, Šty Jan z Matty. Ostatnia Kwadra.

Dziś Kościół Šty obchodzi dzień Ś. Romualda, Patryarchy i Fundatora Zakonu OO. *Kamedułów*. Šty Romuald urodził się w *Rawennie* r. 952 z familji Xiążęcej. Był początkowo zakonnikiem reguły Ś. Benedykta, a następnie porzuciwszy życie w Klasztorze w *Klassen*, udał się do *Maryna* pustelnika, blisko *Wenecji*, i tam przyzwyczaiony do zupełnej samotności, gdy powrócił do *Toskanji*, między innemi klasztorami, założył około r. 1009 ieden w *Kamedule*, pod regułą od siebie przepisaną, i został Patryarchą OO. *Kamedułów*. Umarł r. 1027 — Najdawniejszemi uczniami Ś. Romualda w *Polsce*, byli *Benedykt* i *Jan*, którzy przez tegoż Świętego na żądanie Bolesława Chrobrego przysłani, w *Kazimierzu* pod *Gnieznem* osiedli, i tam wraz z 5cio Braćmi *Polakami*, których pamiątka obchodzoną iest 12 Listopada, zamordowani zostali. — Wsławiony Klasztor *Kamedułów* w Królestwie *Polskiem* istnieie w *Bielanach* pod Warszawą. Fundował go Król Władysław IV, a dopełnił uposażenia, Jerzy *Ossoliński* Kanclerz Wielki Koronny. — Inne klasztory były w *Rytwianach*, w *Sandomierskim*, fundacji *Tęczyńskich*; pod *Gidlami*, gdzie w r. 1810 dwóch ieszcze Zakonników mięszkało; w *Pożajściu* pod *Kownem*, fundacji *Pacow*, z wieku XVIIgo, i w *Wigrach*. — W *Bielanach* pod *Krakowem*, iest piękny Klasztor tego Zakonu.— Podług Heraldyka Margrabiego *de Magny*, herb Zakonu OO. *Kamedułów*, wyobraża w polu *błękitnem*, *kielich złoty*, nad nim *gwiazdę* takąż i *dwa gołębie* białe, wspieraiące się na kielichu. Zmarły teraz błogosławionej pamięci Ojciec Šty, Papież Grzegorz XVI, z Zakonu *Kamedulskiego*, używał tego herbu, w połączeniu z własnym rodziny *Capellari*.

W zeszły Czwartek w Kościele Metropolitalnym Šgo Jana, odbył się obrzęd zaślubin W. Józefa *Kuczyńskiego* Urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń, Syna JW. Prezesa Tr:, z JPanną Józefą *Szczepkowską* właścicielką domu. Błogosławił tej zacnej parze szanowny X. *Załuski* Prowincjał XX. Augustjanów, a grono Przyiaciół łączyło z tem błogosławieństwem z serca pochodzące życzenia, aby WSZECHMOCNY w długie lata zlewał swe Łaski na to Stadło.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, Księgarza i Typografa przy ul: Miodowej Nr 496, wyszło nowe dzieło p. t.: *Nauczyciel ze stanowiska moralnego i naukowego*, dzieło napisane dla Rodziców i Nauczycieli, p. F. *Jezierskiego*. Celem Autora było, wykazać wyższość wychowania publicznego, nad domowem, oraz iakim być powinien Nauczyciel w pośród dzieci i młodzieży. Samo imie uczonego Autora, iest dostateczną rękojmią, że założone zadanie, świetnie w tej iego pracy rozwiązane być musi; iakoż w samej rzeczy niema tam żadnego twierdzenia bez iasnego i wymownego wyrozumowania go; żadnego prawidła bez wysnuwania przyczyn i skutków z samej natury rzeczy; żadnego odparcia przestarzałych przesądów bez iasnego, niczem zbić się nie daiącego udowodnienia ich niedorzeczności. Lecz Autor nie tylko z rozumem ma do czynienia, przemawia on serdecznie i do uczuć Rodziców i Nauczycieli, przekonawszy ich uprzednio bijącemi w oczy dowodami o niewzruszalności swoich twierdzeń. Rodzice wolni od przesądów i szczerze dbali o wychowanie swoich ukochanych dzieci, odpowiednie stanowisku oświaty postępowej obecnego stulecia, iak równie światli Nauczyciele, podejmuiący się, iak Autor mówi, *piastować moralną połowę ojcostwa*, *czuwać nad zdrowiem duszy dziecka*, *wypielęgnować w niem charakter*, *uczucie*, *a nadewszystko nieśmiertelny pierwiastek duszy*, z przyiemnością witać będą to dzieło. Styl zaś czyniąc zadość wszelkim wymaganiom prawidłowym iasności, gładkości, i jędrności, iest przytem miłym, kwiecistym a w wielu miejscach świetnym. Z resztą światła Publiczność, oceni wartość tej ważnej pracy szanownego Autora. Cena zł. 6 gr. 20.

Pozostała Siostra po ś. p. Janie Augustynie *Spiskim*, zaprasza Członków familji, i Szanownych Przyiaciół Nieboszczyka, na Nabożeństwo żałobne za duszę Jego, we Wtorek d. 9 b. m., iako w 3-letnią rocznicę zgonu Jego, o godzinie 10ej rano w Kościele OO. *Kapucynów* odbyć się maiące. — *A. B.*

Felicjanna z Dupontow *Kurpińska*, Wdowa po ś.p. Janie Kurpińskim, Artyście muzycz: Teatru Wielkiego, zeszła z tego świata. Pozostałe Córki, zapraszaią Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych, na wyprowadzenie iej zwłok z kaplicy Kościoła Ś. Jana, iutro o godzinie 4tej z południa, na smętarz Powązkowski.

Powodowany wdzięcznością, miło mi iest podać zdarzenie zasługuiące na zaszczytne wspomnienie i wiadomość powszechną. Żona moja w d. 4 b. m. weszła do sklepu za Żelazną bramą, pod Nr. 963, przy placu, do kupca *Cwaigbaum*, handel bławatny utrzymuiącego; po zakupieniu niektórych rzeczy, wychodząc, przez nieuwagę zostawiła z Puljaresikiem wyjętym z woreczka przeszło zł. *Tysiąc*, a maiąc pilny interes, zwłaszcza w dniu wyiazdu, przez pośpiech

dopiero za parę godzin spostrzegła zgubę; za powrotem, tenże kupiec *Cwaigbaum* oddał moiej żonie wspomnione pieniądze, z największą uprzejmością. Przeto poczytuię za największy obowiązek podać tak Szlachetny czyn, do Publiczney wiadomości, i polecić go umieiącym cenić podobne czyny. — Woysk Cesarsko-Rossyjskich, Niżegorodzkiego piechotnego pułku, Porucznik *Pniewski*.

Gdy teraz najwięcej młodzież zaiętą iest nie tylko zabawami, ale też wyszukiwaniem stosunków w przedmiocie ustalenia swego losu i zawiązania dozgonej przyiaźni, może następuiące uwagi obecnym okolicznościom karnawałowym odpowiednie będą. Jeden uczony i znakomity Mąż powtarzał często i napisał: iż Idea wiekuista stwarzaiąc różnicę płciową, wstęgą sympatji łączy dwie połowy natury, z których iednę dla drugiej przeznacza, a tęsknota wyrywaiąca się z głębi duszy, iakby potok z serca ziemi, wylewa się w nieznane strony, aż znalazłszy drugą połowę swej istoty, tonie z nią w nieskończoności łonie, w objęciach niezgasłej miłości, iaka po zagranice doczesnego życia przechodzi. Nadto, każde poiedyńcze iestestwo żywotne kona i gaśnie, bo organiczny szczegół w najdrobniejszym atomie, iest synem materji, a materja bez organizmu mdleje i niknie. Przeto człowiek uważany bezpośrednio i abstrakcyjnie czyli oderwanie, pod każdym względem nie iest zupełną całością, a chociażby najszerzej ramiona swoie otwierał i najusilniej pracował, zawsze pozostanie tem dla świata, czem iest kąt ostry względem prostego, ieśli dopełnienia siebie w drugiej istocie znaleść niezdoła, gdyż stosunek iego do ogółu iest na naturalnym porządku rzeczy utwierdzony, i w rodzinie dopiero cechę moralną przybiera. Stosunek taki połączony odwrotnie z poięciami dwóch istot, prowadzi do poznania siebie samego, to iest swego *sumienia* tak: iż gdy poiedyńczy człowiek w sposób do niczego niezastosowany i niepewny czuie i ocenia swoie istnienie, przez porównanie się z istotą płci innej, dochodzi do poznania swego przeznaczenia sposobem rzeczywistym i oznaczonym, dopiero prawdziwą wartość swoią znajduie, podług tego, iak dwa przeczenia po łacinie mocne twierdzenie stanowią. Rządzący się iedynie samem uczuciem osobistości nie daie żadnej rękojmi postępowania swego, bo zwykle iedno uczucie oddala drugie, ale miłość rodzinna zrozumiana przez Sakramentalne poięcie Sgo *Małżeństwa*, iako dar uzmysłowiony, czyli właściwie znak widomy niewidomej łaski BOSKIEJ, w związku i gronie familji, oraz w ogólnem uczuciu dobra ludzkości rozwija i uzasadnia charakter człowieka, i wyżej nad zwierzęta go stawia. Starożytność nie znała doskonałości i dobrodziejstwa takich poięć, bo pisma i badania owoczesnych mędrców powagą *Arystotelesa* wsparte, na przedmioty od życia oderwane wyłącznie zwrócone były. Wszystko, co nas otacza, dobre lub złe być może, podług okoliczności i sposobu w iakim nadarzaiące się przedmioty uważamy i tych używamy. Ależ przeznaczeniem człowieka iest praca. W pocie czoła pożywać chleb nam rozkazano; krótkie prawo Stwórcy pod tym względem, w dwóch tylko wyrazach: *ora et labora*, na tle doczesnego naszego przeznaczenia wyryte zostało. Praca więc iest środkiem utrzymania życia, którego celem iest działanie bezprzestanne dla użytku powszechnego, do którego człowiek wszelkie usiłowania swoie kierować powinien, nie tylko ze względu na widoki czasowe, z iakich dogodny pożytek następuie, ale i dla korzyści pokoleń najdalszych, gdyż rzeczywista godność człowieka w samych chwalebnych owocach prac iego wiekuie.

Zabawa Przyiacielska wczoraj w *Nowej Resursie* połączoną była z dobroczynnością. Osób znajdowało się przeszło 400. Gospodarze i Gospodynie rozpoczęli Bal tańcem polskim. Bawiono się ochoczo i nader przyiemnie. — W *Resursie Kupieckiej* znajdowało się Osób około 300, między niemi Dam 130. Bawiono się do godziny 3ciej.

Onegdaj w Red: Kurjera złożono od E. N. paczkę szarpi i rubla sr:, dla kaleki w domu Elerta.

(A. n.) *Panie Redaktorze! Ja coś powiem lepszego.* W Numerze 21ym Kurjera, z roku bieżącego doniosłeś WPan o biurku robionem w *Paryżu* a składaiącem się z przeszło 100 gatunków najkosztowniejszych drzew różnych okolic świata. Sądzę że nieiednemu z Czytelników iego pisma, miło będzie dowiedzieć się, iż w Warszawie istnieie arcydzieło, pod względem doboru drzew (bo klejnoty mogą być, ale wewnątrz) i ich liczby znacznie przewyższaiące ową *Paryzką* ciekawość. Tym sprzętem iest *Szafa złożona z 200 przeszło sztuk drzew*, tak kraiowych, iako i najrzadszych zagranicznych (iakto mówiono) *zamorskich*, z kraiów gdzie *Pieprz rośnie*, (bo iest i same drzewo pieprzowe), staraniem i niespożytą cierpliwością znanego uczonemu światu Naturalisty A. W. przez lat 20 nagromadzonych. Z tych cząstek drzew, iedne są bez nazwisk botanicznych, gdyż tylko na dzikich wybrzeżach dostarczaią ie handluiącym, w obrobionych klocach, drugie z roślin znanych w szklarniach z minjaturowych tylko probek; niebraknie tam nawet *cynamonu* ani *gwoździków*; a Badacz odległych wieków, znajdzie między innemi ułomek wyrąbany z Sarkofaga piramid *Egipskich*. Rysunek dołączony który możesz WPan okazać ciekawym, lepiej rzecz objaśni; pragnącym zaś widzieć rzeczy z blizka, zna-

ny z swej grzeczności właściciel, zapewne widokiem tego rzadkiego i iedynego w swym rodzaju meblu uradować nieomieszka.— 24-letni Prenumerator *M. P.*

(Dalszy ciąg wiadomości o istnieiących w Warszawie Fabrykach r. z.). Przetworów chemicz: 6, za rs. 72,600; laku 1, za rs. 6000; lakierów, politur, wernixów i t. p. 1, za rs. 6000; młyny parowe 2, za rs. 16,000; lakierowania cerat i skór 1, za rs. 9500; wyrobów z gumy elastycznej 1, za rs. 2000; instrumentów rżniętych 1, za rs. 320; garbarni 25, za rs. 83,511; białoskórni 9, za rs. 10,830; świec stearynowych 2, za rs. 78,779; strun muzycznych 2, za rs. 3000; kleiu 10, za rs. 1747; piór strojnych damskich i wojskowych 2, za rs. 6000; cegielni 10, za rs. 56,920; odlewów żelaznych, machin parowych i narzędzi rolniczych 4, za rs. 298,227; broni palnej i siecznej 2, za rs. 6600; wyrobów drucianych i grempli 2, za rs. 2350; instrumentów muzycznych dętych 2, za rs. 12,320; instrumentów chirurgicznych i ortopedycznych 1, za rs. 4600; instrumentów mechanicznych, matematycznych i fizycznych 4, za rs 6950; narzędzi ostrych 2, za rs. 1920; wyrobów z nowotnego srebra 4, za rs. 27,300; wyrobów złotem i srebrem platerowanych 2, za rs. 52,000; wyrobów z blachy, lakierów i metalowych 3, za rs. 50,060. (G. P.)

Donoszą nam z *Paryża*, że w tym roku w wielu domach tej stolicy przedstawiane są nader liczne obrazy z żywych osób. Rodzaj ten widowiska salonowego iest bardzo w modzie. I u nas w *Warszawie* w ciągu tegorocznego karnawału bywaią w znakomitych domach przedstawienia obrazów z żywych osób, w których najpiękniejsze Damy maią udział.

(A. n.) *Mości Redaktorze!* Nie dziwi mnie to wcale, że cukierki *Diavolini* (o których było w wczorajszym Kurjerze), kosztowały w r. 1788, flaszeczka zł. 24; kiedy około tego czasu, bo r. 1789, butelka *wody gorzkiej* kosztowała u *Nahkiego* Kasjera Elektorskiego w Saskim magazynie porcelanowym, złp. 6. A co *słodkie*, to nie *gorzkie*. Racz przyiąć, etc. *Sejdszycki.*

Zaonegdaj w nocy, mieszkaiący czasowo w hotelu Polskim Obywatel przybyły z guber: Radoms:, ze znaiomym swoim u niego nocuiącym, w skutku mocnego napalenia w piecu i wczesnego zamknięcia blachy, zagorzeli; lecz wcześnie dostrzeżeni, po daniu rychłego ratunku i puszczeniu krwi, przy życiu utrzymani zostali. (G. P.)

Narzędzia Meteorologiczne do Gorzelń. Instytut Optyczny J. *Pika*, Optyka, przy ul: Miodowej, chcąc utrzymać ciągle zaufanie JW. i WW. Obywateli ziemiańskich, maiących czynne gorzelnie, dla których głównie założył w połączeniu z Instytutem Optycznym, *Główny Skład Narzędzi Meteorologicznych*, nagromadził liczny zapas Ciepłomierzy do zacieru i do fermentacji; Probek *Magiera* do ferszlusu, Probierzy stu-miarowych *Celsiusza* ocechowanych, Probierzy stu probowych *Tralesa*, Probek do kontrolowania karczem i t. d.; a wiedząc na ile niepewności i strat narażona iest znaczna część Obywateli przy wydatku, przy odstawie i w składzie u siebie przez nabywanie nieregularnie i niedokładnie wyrobionych narzędzi, a które nawet biegłych znawców w błąd wprowadzaią, tedy Instytut Optyczny ma w swym Składzie wszystkie Narzędzia Meteorologiczne z rurkami szklannemi dobranego równego kalibru, iak najdokładniej urządzone i wypróbowane, gdzie iuż Obywatel na szkody wystawić się nie może. Kiedy wreszcie Główny Skład Narzędzi Meteorologicznych, wyrabia takowe na wielką skalę, i pragnie przez to całemu kraiowi uczynić rzeczywistą usługę w iednostajnej wszędzie fabrykacji wódek i zgodnym niemi handlem, zniżył wszystkie ceny do stopy, iaka nie istniała dotąd, dla upowszechnienia Narzędzi swoich, na widoczną korzyść Obywateli. — J. *Pik*, Optyk i Meteorolog.

Wiadomości odebrane w *Warszawie* z *Greiffenbergu*, donoszą, że słynny *Priesnitz*, o mało nieumarł. Wszyscy iego pacjenci byli w największej obawie i zmartwieniu. Powodem tej słabości był odjazd iego córki, która niedawno zaślubiła zacnego Obywatela Węgierskiego. Slub odbył się z wielką okazałością w Kościele w *Freiwaldau*, a następnie wesele w sali Greiffenbergskiej. Wszyscy używaiący kuracji w *Greiffenbergu* i *Freiwaldau*, między innemi kilka osób z *Warszawy*, oraz wiele sąsiadów z okolicy, asystowało uroczystemu temu aktowi, błogosławiąc nowo zaślubionym i ich szanownym rodzicom. Bal trwał do rana. Po odjeździe młodych małżonków do *Neisse*, *Priesnitz*, z wzruszenia i żalu po oddaleniu córki, zachorował i tak osłabł, że z trudnością zdołano go ocucić. Dopiero po przywróceniu go do przytomności, sam sobie dalszą kurację przepisał. Tymczasem wróciła też dla odwiedzenia ojca i córka, po którą śpiesznie posłano, a widok ukochanego Dziecka, dla przywiązanego Ojca, był nader zbawienny. Teraz zacny ten dobroczyńca ludzkości ma się lepiej, i oby żył iak najdłużej na pociechę swoiej Rodziny, i dla szczęścia tylu ludzi, którym bąć wprost własne zdrowie, bąć zdrowie ukochanych osób przywrócił. (Obecnie w *Greiffenbergu*, bawi kilka osób z kraiu tutejszego).

W ciągu zeszłego tygodnia, od d. 30 z. m. do 6 b. m., przyiechało do Warszawy i wyiechało z niej *koleią żelazną* osób 2,681. Od d. 1 do 29 z. m przyiechało i wyiechało osób 10,202. Razem osób 12,883.

Na ostatnich targach Warszaws: i Prags:, płacono za korzec 4ro-ćwierciowy Żyta rs. 4 k. 6½ (zł. 27 g 3). Pszenicy rs. 5 k. 26½ (zł. 35 g. 3). Jęczm: rs. 3 k. 18 (zł. 21 gr. 6). Owsu rs. 2 k. 17. (zł. 14 gr. 14). Siana fura iedno-konna od rs. 2 kop. 25 do rs. 3 k. 45 (od zł. 15 do zł. 23); parokonna od rs. 3 k. 90 do rs. 5. (od zł. 26 do zł. 33⅓). Słomy fura zwycz: od rs. 1 k. 20 do rs. 2 k. 10 (od zł. 8 do zł. 14). Wół dobry od rs. 36 do rs. 54 (od zł. 240 do zł. 360), średni od rs. 27 do rub: s. 35 (od zł. 180 do zł. 233 gr. 10). Kartofli korzec rs. 1 kop. 78 (zł. 11 gr. 26). Okowity garniec rs. 1 k. 20 (zł. 8); Szumówki k. 72 (zł. 4 gr. 24). — Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjsk:, przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 288, z różnych miejsc Królestwa sztuk 250; ogółem wołów sztuk 538; wieprzy 399; cieląt 1242; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumpcję miasta, wołów sztuk 401, wieprzy 374, cieląt 1215. (G. P.)

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Stradelli*, przywołani Wszyscy.

W dniu 28m z. m. zszedł z tego świata w Dobrach *Piegłowo*, Pcie Mławskim, ś. p. Artur *Zboiński*, licząc lat 27; w krótkim i cichym przebiegu życia swego, potrafił sobie zjednać ufność, przyiaźń, współczucie i poważanie wszystkich go znaiących. — *S. K.*

Polecone zostało śledztwo Staroz: Haskiela Nutkowicza *Tygrysa*, z Gminy *Kowiesy*, przed wymiarem kary za defraudację tytuniu ukrywaiącego się.— Starozakonna *Hanna Unterhoff*, dla odebrania sobie życia, rozmyślnie napiła się kwasu siarczanego. Wszelkie środki przedsięwzięte dla iej ratunku, pozostały bez skutku.— W *Sawinie* w Pcie Krasnostawskim, ma być wybudowanym dom szkolny i zabudowania gospodarskie, na pomieszczenie Szkoły elementarnej. — W dniu 26 z. m. mieszkaniec wsi Witowo, znany ze złej konduity i pijaństwa, lat 51 liczący, odebrał sobie życie przez powieszenie się w komorze. — Pożary były we wsiach: Koleśniki, Wierzbicy, Jarząbkach, Białka i w mieście Urzędowie.— W nocy z dnia 2/14 na 3/15 Sierp: r. z., spełnioną została na osobach: Marjanny, Wojciecha i Kazimierza *Tarnowskich*, we wsi *Przyborowicach* w Pcie Płockim, zbrodnia morderstwa i rabunku; w skutek którego Kazimierz *Tarnowski* umarł, a inni w niebezpieczeństwie życia zostaią. Sprawcy tego czynu, których 5ciu lub 6ciu być mogło, pomiędzy rozmaitemi rzeczami, zabrali gotowiznę złp. 2500. N. *Łabanow* lat 20 liczący, rodem z *Pruss*, i Jan *Babicki* lat 30 liczący, podejrzeni mocno o zbrodnię powyższą, są przez Sąd właściwy śledzeni.

Anglja.— Prezes *Polk* zaproponował kongresowi Stanów Zjedn:, aby mianowano Jenerał-Porucznika dla prowadzenia wojny mexykańskiej.— Lord *Howden* ma być mianowany Posłem w *Rio Janeiro*, w miejsce choruiącego Pana *Hamilton*. — Podług wiadomości z Stanów Zjedn:, główne siły Amerykanów zmierzaią do *Tampika*, gdzie ukazał się mocny oddział iazdy mexykańskiej. W Mexyku nowe zaszły zaburzenia. *Tabasko* ogłosiło się niezawisłem, z powodu, że ie zostawiono bez obrony przy attaku Komodora *Perry*. W *Yukatanie* nowe zaszły zaburzenia, a *Kampeche* oświadczyło się przeciw rządowi centralnemu.

Francja. — Monitor ogłosił rozporządzenie Królewskie, wprowadzaiące w wykonanie prawo przyięte przez obie izby względem ułatwienia dostawy zboża do Francji.— Były Konsul hiszp: w *Baionie* P. *Bustamente*, usprawiedliwia swoie postępowanie względem Pana *Olozagi;* gabinet hiszp: nie przysłał mu instrukcji, a ustawa hiszp: przepisuie karę 11-letniego więzienia na galerach, za wstrzymanie Deputowanego od udania się na posiedzenia Kortezów; dla tego Konsul był zmuszony paszport *Olozagi* podpisać. — X. *Asar* Wikarjusz ieneralny Saidy i Poseł od Patryarchy Maronitów, bawi od miesiąca w *Paryżu;* przywiózł on prośbę podpisaną przez 329 Szeików Maronitów, błagaiącą o opiekę Francji. P. *Guizot* (Gizo) dotychczas nie udzielił mu posłuchania.— *Abdelkader* miał napisać do iednego z Jenerałów francu:, że Marszałek *Biużo* był winien iż Arabowie wymordowali ieńców francuzkich; poprzednio bowiem lekce ważył propozycję względem uwolnienia ieńców francuzkich w *Tekedempt*, i iednego z naczelników arabskich, który układał się o wymianę ieńców, kazał wtrącić do więzienia. Arabowie przez to oburzeni, pomścili się na ieńcach.— Xżę *Sabran* Par Francji, umarł w *Marsylji*.— W Izbie Deputowanych ieszcze żaden z mówców nie zapisał się przeciw adresowi, a ieden z nich za adresem. Przyiaciele P. *Thiers*, którzy mieli zamiar mówić przeciw adresowi, wykreślili swe imiona. Komisja budżetowa już iest uzupełniona, składa się z 18tu członków, a z tych tylko trzech należy do opozycji.

Holandja.— Znaczniejsze miasta Holandji zobowiązały się ofiarować 9,229,000 zł. hol. na osuszenie harlemskiego morza.

Włochy. — Xżę *Luitpold* bawarski 18go z. m. przybył greckim woiennym parostatkiem do *Neapolu;* 12go przybył do *Messyny*, zkąd udał się do *Palermo*, z odwiedzinami do swoiego brata Następcy tronu bawarskiego; ieszcze kilku Xżąt z domów panuiących, spodziewanych iest w *Neapolu*. — Hrabia *Syrakuzański* Brat Króla *Neapolitańskiego*, miał niebezpiecznie zachorować w *Rzymie*.

Rozmaitości. — Pewna żona opuszczona od męża, wysłała za nim następujący list gończy: Upraszasię każdego, iżby zwracał uwagę na Jana M*** zbiegłego od żony, i w razie pojmania, odprowadzenia do niżej podpisanej za nagrodą. Łatwo można poznać go po ubiorze; nie wiem tylko, w iakich zbiegł sukniach, ale że kolor iego ulubiony zawsze był czarny. Wzrost iak dąb; twarzy iak xiężyc w pełni; oczy wyzywaiące do boju lub do kochania; nos przewąchuiący; usta w śnie tylko zamknięte; ięzyk niezwyciężony; broda średnio podstrzyżona; łysina z przodu; przysłowie: »*Bój się Boga.*” Jest to człowiek cokolwiek napastniczego charakteru, bo żywej duszy nie da spokoju; a pieniactwo iest dla niego miłą zabawką. Posunął on swą swawolę do tego stopnia, iż każdego byle o co wyzywa na poiedynek, który zazwyczaj kończy się, szczęściem, na niczem. W spekulacje niech z nim nikt nie wdaie się, bo źle wyjdzie. Myli się także czasem w wyobrażeniu co twoie a co moie. Hulanka iest iego żywiołem; lubi przeto blaumontagować, ale za to w następnych dniach tylko smaczno zjeść, dobrze wypić i zabawić się wesoło. Wody nie nawidzi, ale co do innych trunków, iest mu próżna szklanka nieznośną. Na kartę ostatni grosz, lecz przy iego przebiegłości i zręczności, niech się każdy z pieniędzmi swemi pożegna. W Sobotę od południa przystępuie do pracy, ieżeli tego konieczna wymaga potrzeba. Kobiety niech będą na ostrożności, bo go talent podbijania serc ieszcze nie opuścił. Wreszcie, pominąwszy powyżej wymienione wady, iest to człowiek nieskazitelnych obyczaiów, i najlepszego serca; Bogu duszę winien. *Karolina M**** w K. d. 5 Grud. 184... r. — Sławna woiażerka Pani *Ida Pfeifer* Wiedeńka, która przed dwoma laty odbyła podróż sama aż do grobu Świętego, w roku przeszłym wykonała wycieczkę do Islandji, i wydała teraz opis swoich podróży; iest to dzieło bardzo ciekawe, gdyż zdarzenia iakie miała w ciągu woiażu, są zajmuiące i zabawne; naprzykład: wystawmy sobie delikatną elegancką Damę Wiedeńską, zaiadaiącą z Eskimami kotlety z *psa morskiego au naturel* etc. — Podróżny, który z *Lipska* do *Berlina* koleią żelazną iechał, rzekł do swego sąsiada: »Ach nie uwierzysz przyiacielu, sto funtów ołowiu leży na moiem sercu, tak mi przykro było pożegnać się z Lipskiem.” »Cichoże! odpowie Przyiaciel, bo iak usłyszą, musisz za ten ciężar zapłacić grubo.”— Gazeta Tyrolska opisuie zdarzenie dwóch braci *Waiorini*, węglarzy w *Malé*; starszy ma 26, młodszy 14 lat. Ci bracia maiąc całego prowjantu tylko kilkanaście pieczonych kartofli, poszli na górę *Montanel* w Gminie *Ossana*, i w nocy będąc w małej budzie, zostali zawaleni śniegiem; starszy brat miał tylko głowę wolną, i był cały przygnieciony śniegiem tak, że ruszyć się nie mógł; młodszy zaś w budzie mógł przynajmniej ruszać się, i iemu to po niezmordowanym blisko dwu-dniowem wysileniu udało się otworzyć sobie drogę do wyjścia z tego smutnego miejsca. Ich nieobecność w domu zwróciła baczność gminy, która w różne strony ludzi rozesłała, aby ich szukać; starszy brat, który za pomocą młodszego wydostał się ze śniegu, został znaleziony 4go dnia; leżał on na śniegu przy budzie; wszyscy sądzili, że iuż nie żyie, ale dawał ieszcze znaki życia; z trudnością, a nawet z niebezpieczeństwem życia zdołano dostać się do niego; wzięli go i nieśli przez las drogą głębokim śniegiem zasypaną, i ledwie w pięciu godzinach stanęli w Gminie *Ossana*, i tam go gmina litościwie przyięła, aż wyzdrowieie po przeziębnięciu i wygłodzeniu. Młodszego zaś ieszcze piątego dnia nie było; ale wieczorem przybywa do tejże Gminy, i opowiada, że wykopawszy brata ze śniegu, pobiegł do blizkiej wioski po pomoc dla niego, lecz nieborak w lesie zabłądził, i tak boso w nędznej odzieży przez trzy dni chodził, aż nareszcie trafił. Jakaż radość była tych biedaków gdy zobaczyli się; iednak mówić nie mogli, tak są bowiem osłabieni, że spodziewaią się ich dopiero za dni 14 do *Malé* odesłać. — W *Sniatynie* w Galicji w Cyrkule Kołomyjskim, kobieta 34 lat maiąca, urodziła *czworaki;* to iest czterech chłopaków zupełnie zdrowych, i żadnego feleru organicznego nie maiących; dotychczas są zupełnie zdrowi,. — Na nikogo bardziej Paryzcy złodzieje nie spekuluią, iak na pomocników i pomocniczki w sklepach; i tak: dwóch takich wisusów przychodzi do sklepu, ieden udaie Pana, drugi Lokaia; Pan każe lokaiowi wybierać towary dla siebie, a gdy iuż wybrane, Pan prosi ażeby sklepowego z towarami i z lokaiem posłano do iego domu gdzie ma zapłacić, i wychodzi. Lokaj zostaie, upakowywa wszystko i idą; mniemany Margrabia albo Wice-Hrabia przyjmuie ich na schodach, łaie służącego że ieszcze tego owego zapomniał, prosi sklepowego żeby mu to zaraz przyniosł, że czeka na niego w apartamencie na 1-m piątrze; sklepowy w dobrej wierze idzie, przynosi, ale i Margrabia i Lokaj, i towary znikły bez żadnego śladu. — W *Peszcie* przybywa o północy pewien Jegomość do domu, a maiąc zapewne trochę w czubku, zapomina, że mieszka na drugiem piątrze, i na pierwszem wsadza swój klucz w zamek; na nieszczęście, klucz ten otwiera zamek, Jegomość wchodzi, a że z latarni ulicznych trochę widać w stancji, zdejmuie płaszcz, kładzie na krześle, idzie do kominka gdzie zawsze leżało pudełko z zapałkami, lecz nie znajduie go; ogląda się, zdaie się mu że nie widzi na ścianie swoich ładnych obrazów; nareszcie staie na środku, okropna myśl przebiega mu po głowie że go

okradziono; zaczyna z całych sił krzyczeć: »Gwałtu! złodzieie! złodzieie!" Właściciel stancji budzi się, a sądząc że do niego wkradli się złodzieie, zrywa się, łapie górnego Jegomości, a górny łapie dolnego; oba krzyczą co maią sił, i zaczynaią się bić; dopiero gdy na ten krzyk sąsiedzi pobudzeni ze światłem przybyli, poznali się nasi szermierze, i górny dolnego przeprosiwszy, poszedł do siebie — Najogromnieyszy pies iest od parę tygodni w Londynie. Jest to Buldok od strony głowy, to iest, z przodu wysoki na 4½ stopy, od tyłu 3 stopy, a przytem iest on najpoczciwszem zwierzęciem; cały czarny, tylko uszy ma białe, i iedna tylna noga także biała; zjada co dzień 5 funtów chleba i 2 funty mięsa; zjadłby pewnie trzy razy tyle, gdyby mu wolno było promenady odbywać. Pan *Smart*, ieden z bogatych liwerantów, dawał właścicielowi, szkockiemu wieśniakowi 12,000 złp:, ale ten niechciał, gdyż ciekawi, którzy przychodzą oglądać to zwierze, przynoszą mu dziennie blisko 120 zł:. A co najosobliwszego iest w tym psie, to to, że na kolacje tylko piwo pije, które mu bardzo smakuie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Błędowski Józ: Oby: z Krawcły; Drozdowski Józ: Oby: z Sobola; Gąsowski Spirydion Oby: z Karolina; Grabowski Lud: Hr: z Popówka; Koszarski Stan: Oby: z Buska; Madaliński Ludwik Oby: z Kościelca; Mazurkiewicz Paw: Oby: z Kozienic; Małachowska Helena Hr. z Krakowa; Popiel Wacł: Oby: z Chocimowa; Struwe Henr: Oby: z Pruss. (G. P.)

DONIESIENIA.

Do Składu Kupca Jana *Grydina* 2go, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1251, w domu Frydrychsa, nadszedł świeży transport **JARZĄBKÓW** Archangielskich, KUROPATW, CIECWIERZY, GŁUSZCZÓW, ŁOSOSIA marynowanego, STERLEDI i JESIOTRA świeżego, KAWJORU Astrachań:, MINOGÓW, KONFITUR Kijowskich, BULJONU świeżego, GROSZKU zielone:, **HERBATY CHIŃSKIEJ** w różnych gatunkach, to iest: z kwiatem, czarnej i żółtej, **SAMOWARÓW** różnej wielkości, **PATELNI** do smażenia Blinów Rossyjskich, TAC, KŁÓDEK różnej wielkości, MALIN suchych, i innych Towarów Rossyjskich.— Jest także do sprzedania Książka, pod tyt: *Wydoskonalona Kucharka.*

Na Dobra w Gub: Warszawskiej Pow: Gostyńskim położone, potrzebna iest POŻYCZKA zł. 100,000, na 1szy Nr hipoteki, za umiarkowanym procentem i bez pośrednictwa Ajentów. Chcący wejść w układy, zechce zostawić adres przy uli: Senatorskiej w pałacu Zamojskich, u Stróża Walentego, przy główney bramie.

Onegdaj zgubiono 3 KLUCZYKI małe, a 4ty większy na kółku stalowem. Oddawca do Rządcy domu Nr 2765 lit: D, przy ulicy Okoźnej, odbierze pół-Rubla sr. nagrody.

Jest do wypuszczenia **PROPINACJA** pod Cukrownią Hermanów, od d. 23go Kwietnia r. b. Bliższa wiadomość u Oziębłewskiego Szynkarza w *Kaskach.*



Do Składu Towarów Żelaznych przy ulicy Długiej w pałacu dawniej Potkańskich Nr 557, nadszedł świeży transport CUKRU kraiowego.

ZAKŁADY
PIOTRA STEINKELLER,
w WARSZAWIE na SOLCU pod L. 2913.

Tak dla zadosyć uczynienia często powtarzanym wezwaniom, w przedmiocie łatwieyszego i dogodnieyszego nabywania wyrobów tutejszych Zakładów, iakoteż w przekonaniu, iż istnieiące dotąd dwa nasze Składy sprzedaży, codzieunie pomnażaiącemu się ruchowi, dostatecznie nie odpowiadaią, przeto obok już istnieiących 2ch Składów sprzedaży:

w SAMYCH ZAKŁADACH NA SOLCU pod Liczbą 2913. i w DOMU STEINKELLERA przy ulicy TRĘBACKIEJ pod Liczbą 638;

JESZCZE NASTĘPUJĄCE SKŁADY:

NA NOWEM-MIEŚCIE pod Liczbą 340; PRZY ULICY FRANCISZKAŃSKIEJ w NAROŻNYM DOMU BRYNERA pod L. 1800, i ZA ŻELAZNĄ-BRAMĄ w DOMU KRZEMIŃSKIEGO pod Liczbą 956,

POD NASZĄ FIRMĄ otworzone zostały, w których również Sprzedaż tutejszych Wyrobów PO CENACH STAŁYCH FABRYCZNYCH, przez Dyrekcję Zakładów przepisanych i w sklepach wywieszonych, ma miejsce.

Ostatnie trzy Składy, maią zlecenie cząstkową sprzedaż MĄK i KASZY AŻ DO JEDNEGO FUNTA, — OLEJÓW AŻ DO JEDNEJ KWATERKI dopełniać, w celu ułatwienia i mniej zamożnym nabycie PO CENACH FABRYCZNYCH Wiktuałów do mniej znacznych ich potrzeb wymaganych.— Wszystkie Składy nasze, wszelkiemi gatunkami MĄKI, KASZY i OTRĄB, iakoteż OLEJU PREPAROWANEGO DO LAMP, OLEJU DO JEDZENIA, i MAKUCHÓW, ciągle zaopatrzone, starać się będą wszelkim żądaniom Kupuiących zadosyć uczynić.— Warszawa d. 6 Lutego 1846.

Dyrektor Zakładów, *Lessig*,

Kto ma do sprzedania **SZALE** Perskie, Tureckie, lub Indyjskie świeże, niech się zgłosi do Hotelu Wileńskiego pod Nr 11ty, co-dzień od godziny 8mej do 11tej.

MAGAZYN HERBATY CHIŃSKIEJ, Wojciecha *Kubarskiego*, przy ulicy Krak:-Przedm: Nro 455 i 6, w domu W. Dobrycza, naprzeciw Nowego Zjazdu do Wisły, od lat kilkunastu istnieiący, otrzymał w tych dniach znaczny transport **HERBATY** z Moskwy, i takowa hurtem na pudła, iakoteż szczegółowo, w paczkach ołowiem wyłożonych, 1, ½ i ¼ funtowych oplombowanych, po cenach najumiarkowańszych sprzedaie, iako to: Herbatę bez kwiatu w smaku wyborną, po zł. 12 i 13 gr. 10 za funt; Herbatę z kwiatem na zł. 15 i 17 funt; Herbatę z kwiatem przednią na zł. 18 funt.— Gatunki zaś wysokie Herbaty Czarnej z kwiatem świeżo otrzymane, iakoteż Herbatę Żółtą i Zieloną w różnych gatunkach Magazyn rzeczony po znacznie zniżonych cenach sprzedaie, to iest: Czarną z kwiatem od zł. 20 do 40 za funt; Żółtą zaś od 36 do 50 za funt.— Życzącym sobie na Prowincję, Magazyn wymieniony choćby w małych ilościach, pocztą swym kosztem z największą akuratnością odsyłać przyrzeka.

Kto ma **DOBRA** Ziemskie do sprzedania, wartości od 800,000 do 1,200,000, w bliskości Wisły, Narwi, lub Bugu, w ziemi przeważnie pszennej, przy dostatecznych Lasach i Łąkach, od kilku do kilkunastu mil od Warszawy; raczy rzetelny Opis rzeczonych Dóbr przesłać franko do Wgo Mecenasa *Nowakoskiego*, w Warszawie przy ulicy Miodowej Nro 486.

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1245, wprost Kopernika, w pałacu po-Branickich, teraz Hr. Zamojskiego, nadszedł znaczny transport, iako to: **JESIOTRA**, STERLEDI i NAWAGÓW świeżych Astrachańs:; oraz JARZĄBKÓW, CIEĆWIERZY, GŁUSZCÓW, KAPŁONÓW świeżych Archangielsk:, SZAMAJÓW wędzonych, KONFITUR Kiiowskich smażonych i suchych, GROSZKU Zielonego świeżego; FLONDER wędzonych, PATELNI do Blinów; i t. p. Powyższe artykuły sprzedaią się po cenach miernych. J. *Grydin* 1szy.

Na Balu Ubogich, zginęła BRANSOLETKA złota, emaljowana, na wierzchu kokarda z perłą. Łaskawy Znalazca raczy ią oddać pod Nr 729 przy ulicy Leszno na 2gie piątro, za żądaną nagrodą. — K. K.

Dnia 5 b. m. w południe, w przeieździe ulicami Bielańską, Leszno, Rymarską i Senatorską, zgubiony został ZEGAREK DAMSKI złoty, emaljowany, z łańcuszkiem weneckim, przy którym był medaljonik. Uprasza się PP. Zegarmistrzów i Jubilerów, aby zwrócili baczność swoią, i w razie dostrzeżenia, dali znać do domu Petyskusa na 1sze piątro Nr 473 lit: B, od ulicy Senatorskiej. Znalazcy zapewnia się przyzwoita nagroda.

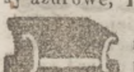
RUCHOMOŚCI po niegdy Józefie Dębskim pozostałe, z Garderoby, Pasa litego, Pościeli i Skrzypców, i t. p. przedmiotów składaiące się, sprzedane będą przez licytacyę, która odbędzie się przed podpisanym Reientem w dniu 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. od godziny 2ej po południu, w gmachu Warsz: Towarz: Dobroczynności przy ul: Krako:-Przedmieście.

Jasiński, R. K. Z. G. W.



KUCHMISTRZ doskonały i dostateczny w swej sztuce, w pierwszych i w najznakomitszych Domach w kraju zostaiąc, pragnie wejść w obowiązki do takiegoż Domu. Gotów iest także poświęcić swe usługi, w czasie Balów lub Wieczorów, wydawanych w znakomitych Domach. Wiadomość pod Nr 1725 przy ulicy Wiejskiej, w domu Czarneckich.

W sklepie rozmaitości M. Konopackiego w domu Tow: Dobr:, złożono do sprzedania następuiące przedmioty po nader umiarkowanych cenach, SZAL koronkowy w najświeższym guście, cały zarabiany, zupełnie nowy; SUKNIĘ morową różową, w najlepszym gatunku, wcale nieużywaną; CHUSTKĘ Cerise Ternaux, bardzo cienką, z szerokiemi szlakami; SZTUCZKĘ Balżaryny w pasy ażurowe; TYBET w cienie.



Z powodu prędkiego wyiazdu, są do sprzedania za pomierną cenę, MEBLE iesionowe, zupełnie nowe, Kanapa, Stół, 6 Krzeseł, 2 Fotele, Fortepjan, Magiel ręczny, i inne gospodarskie Sprzęty, przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1833; dowiedzieć się można w bramie, u Straganiarki.

Przy ulicy Bielańskiej w domu pod Nr 596, są do zbycia po bardzo zniżonych cenach, pozostałe od wyprzedaży różne wyroby MIEDZIANE, iako to: Kotły, Rondle, Rondelki herbatne, Maszynki do zrazów, Szufle mydlarskie, Formy do ciast i panturków, Czekoladniczki, małe Wanienki, Garnki piwne, i t. p. przedmioty.

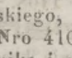
Osoba iakiegobądźkolwiek wieku i stanu, a znaiąca JĘZYK Francuzki, żądana iest na prowincję dla konwersacji; o korzystnych warunkach wiadomość w pałacu Prymasowskim na 2m piątrze od frontu, naprzeciwko Magazynu Składu Futer Seibta; — tamże wiadomość o bardzo wygodnym MIESZKANIU dla Kawalera, z rodowitym Francuzem.



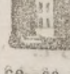
Ktoby miał do ulokowania KAPITAŁU 5000, na 1szy Nr hipoteki Domu murowanego w Warszawie, raczy swój adres zostawić pod Nr 414 przy ulicy Krakow:-Przedm:, w Fabryce Karmelków, bez pośrednictwa Negocjantów.

W *Kaliszu* do Hotelu Zajezdnego pod Nr 137, potrzebny iest od S. Jana 1847 r. **RESTAURATOR**, zarazem i Billard utrzymuiący; gdzie na tenże użytek znajduie się LOKAL składaiący się z Sali, 5 Pokoiów, Kuchni angielskiej, Izby gospodarskiej, Spiżarni, Piwnicy, i Składu na drzewo. — Osoby chcące dowiedzieć się o warunkach ugody, raczą zgłosić się listownie lub osobibiście do mieszkania właścicielki, na Tyniec pod Kaliszem w domu Wej Herzberg.

Są do sprzedania z wolnej ręki **DOBRA** w Pow: Hrubieszowskim Guber: Lubelskiej, przy szossé od Zamościa do Tomaszowa wiodącem, położone, z 2ch Folwarków i Wsi zarobnej składaiące się; — niemniej potrzebny iest KAPITAŁ 60 do 70,000 zł. do wypożyczenia na 1szą hipotekę, po Towarzystwie Kredytowem, na procent umowny. Bliżej szczegółową wiadomość powziąść można u Ewarysta Mejer, Patrona przy Trybu: Cyw: Gub: Lubels:, w mieście Lublinie mieszkaiącego; gdzie zarazem Regestr pomiarowy, mappa i inne papiery Dóbr na sprzedaż wystawionych, przejrzane być mogą.



Gdyby kto posiadał KONIKA Karła pod małe Dziecko, a chciał go spieniężyć, niech raczy listownie zgłosić się do Pana Jana Wróblewskiego, Rządcy Pałacu na Krakowskiem-Przedmieściu Nro 410, wyrażaiąc miejsce pobytu, wielkość tego Konika i cenę.



DOM drewniany, blachą żelazną pokryty, wybudowany do czasowego użycia przy budowie mostu wiszącego na rzece Narwi pod Twierdzą Nowogeorgiewską, którego materjały w konstrukcję wchodzące, są tak przyrządzone przy iego budowie że rozebrać i na inne miejsce z łatwością (bez straty) przenieść się daią, iest z wolnej ręki do sprzedania. Dom ten składa się z 9ciu Pokoi i Kuchni; Okna, drzwi, piece, podłogi i t. p., wszystko w najlepszym stanie. O cenie i warunkach rozbioru, dowiedzieć się na miejscu u Konduktora Budowy Mostu *Josta*, przy Magazynie Zbożowym Banku Polskiego, lub w Kantorze Fabryki Machin na Solcu w Warszawie.

Podpisany Sukcessor Spadkobierca Anny *Wentzel* Wdowy, w mieście *Lublinie* mieszkaiącej, w roku zeszłym zmarłej, wzywa wszystkich, do tejże pretensje rościć mogących, iżby

z takowemi w ciągu dwóch mies'ęcy najdalej, do tegoż w Warszawie pod Nr 2920 lit: B, lub do upoważnionego Pana Henryka *Hoene* w mieście Lublinie zamieszkałego, zgłosili się, i w sposób właściwy udowodnili ie; inaczej za zrzekaiących się pretensji, i tychże zrzekaiących się, uważani będą.— A.*Wentzel.*

BANK POLSKI.

Podaie do wiadomości, iż dnia 3/15 Lutego r. b. o godzinie 10 z rana, w Sali posiedzeń Banku, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż zwiniętego Zakładu Cegielni POMIECHOWSKIEJ nad rzeką Wkrą w Guber: i Powiecie Płockim położonej, trzymaiącej powierzchni miary Nowopolskiej morgów 151 prętów 102, wraz ze wszystkiemi gruntami, budowlami i inwentarzem ruchomym Cegielnianym. Warunki do tej licytacji wraz z wykazem budowl, narzędzi, rekwizytów i t. p., przejrzeć można w godzinach Biurowych, u Naczelnika Kancelarji Banku. Szacunek cały Cegielni, to iest gruntów, budowl i narzędzi, ustanawia się razem na Rsr. 8705 k. 27, od których licytacja poczynać się będzie. Wymagane zaś do licytacji wadjum w gotowiźnie lub w papierach publicznych kraiowych, wynosi Rsr. 870, które nieutrzymuiącemu się przy kupnie, natychmiast zwrócone będzie. Nadto każdy chęć kupna maiący, o wartości gruntów i budowl, na miejscu przekonać się może.

OSTRZEŻENIE.

Wszystkie Wypłaty Rachunków Rzemieślniczych i t. p., iakoteż Przyjmowanie Pieniędzy od Szanownych naszych Przyiaciół w stosunkach Handlowych z nami zostaiących, iedynie za KWITAMI SZNUROWEMI z Ksiąg naszych Handlowych uskuteczniaią się; o czem iuż kilkakrotnie w Pismach Publicznych zawiadomiliśmy; nieprzewidziane wypadki, fałszowanie naszych własnoręcznych podpisów, podejście i t. p., iakie się w tych czasach zdarzyły, spowodowały nas powtórnie zawiadomić Szano: Publiczność, iż iedynie WYPŁATY Summ takich, przez nas przyięte będą, które naszemi Kwitami Sznurowemi udowodnione zostaną; niemniej wszelkie Roboty przez PP.Rzemieślników dla nas uskuteczniane, muszą być Kwitami Sznurow: przez nas udzielonemi obłożone. **RACHUNKI PP. RZEMIEŚLNIKÓW** i t.p. niedłużej iak po dniach ośmiu, do Wypłaty podawane być nam winny; później zaś, zupełnie takowe przyięte nie zostaną.— J. G. SCHAEFER et Comp:, pod Nr 1108.



WYŻEŁ, roku nie maiący, uszy długie kasztanowate, i łaty powierzchu kasztanowate, pod brzuchem cały biały, wczoraj zabłąkał się. Kto go odprowadzi pod Nr 1261 przy ulicy Nowyświat, otrzyma zł. 15 nagrody.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c.

Wieś Morawka w Pow: Przasnyskim Guber: Płockiej, nad Strugą tegoż imienia leżąca, włók około 26ść obejmuiąca, w gruntach klassy 1ej pszennych, łąki gruntowe wydostarczaiące, dotąd czyniąca dochodu Rsr 375 rocznie, do sprzedania z wolnej ręki i każdego czasu, pod korzystnemi warunkami; o których wiadomość u Właścicielki w Pułtusku przy ulicy Benedyktyńskiej, w domu Smolińskiego zamieszkałej.

Wiedeńskiej Fabryki KARETA, nowa, z wszelkim do podróży pakunkiem, razem z koziołkiem z tyłu dla Lokaia wiszącym, lekka, na parę koni, za cenę umiarkowaną do nabycia. Dowiedzieć się o niej można w Fabryce Poiazdów Mencla przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 1776, lub w powyższym Kantorze.

AGRONOM lat 30 maiący, opatrzony w chlubne świadectwa praktyki gospodarstwa wiejskiego, z chodowaniem inwentarzy, z urządzeniem i prowadzeniem gospodarstwa płodozmiennego, iak niemniej z plantacją buraków Cukrowych dostatecznie obeznany, życzy przyiąć obowiązki Rządcy Dóbr, lub Nadzorcy znacznej Plantocji Buraków Cukrowych. Wiadomość w domu przy ulicy Nowe Miasto pod Nr 339, na 1m piętrze od frontu.

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe 1.

TEATR WIELKI. Dziś, zamiast *Jeziora*, będzie 20ty raz *Córka regimentu.*

TEATR ROZMAIT:. Dziś, iak ogłoszono.— Jutro, 25ty raz *Dożywocie.* 3ci raz *Szubry.*

Chora: JPani *Hofman.* Na urlopie: JP. *Dobrski.*

Jutro w Cytadelli Alexandryjskiej, w Restauracji, dostać można **BLINÓW** Rossyjskich od godz: 10 do 3 z połud:.

Podpisany, uważa sobie za przyiemność zawiadomić Sz: Amatorów BLINÓW ROSSYJSKICH, iż tych z dniem 8 b.m. to iest z dniem rozpoczęcia Masielnicy, każdodziennie dostać można u niego w Restauracji pod Nr 388 przy ulicy Krak:-Przedm: w pałacu zwanym Tarnowskich istnieiącej. Dobroć onych, smak i wszelkie inne zalety te iuż łaskawa Publiczność corocznie pochlebnie oceniała, i w tym także mam nadzieię, zawiedzioną nie będzie.— W. *Grobelni*, Restaurator.

Pod Nr 418 przy ulicy Krako:-Przedm: w domu W. Sommera, można dostać PĄCZKÓW po gr. 3; kopa po zł. 5; od godziny 10 z rana do 10 wieczorem.— Jan Hazzi.

ZAKŁADY PIEKARNI WIEDEŃSKIEJ *wszelkich Wyrobów Cukierniczych, Piekarskich i Piernikarskich.* — Na powszechne wspominanie w Sklepach, iakoby na ilości dobrego gatunku Chleba brakowało, sprzedaie się cztery nowe, razem siedm gatunków CHLEBA: 1) Chleb wiejski żytni, mleczny, słodki, z czarnuszką; 2) Chleb razowy, żytni, kwaśny, z czarnuszką; 3) Chleb pszenny, słodki, mleczny, z anyżem; 4) Chleb pszenny na sposób angielski, z anyżem; 5) Chleb kisło-słodki, parzony pół-żytni i pszenny, z karulkiem; 6) Chleb razowy, pszenny, mleczny, słodki, z czarnuszką; 7) Chleb zwyczajny, pół-żytni i pszenny, z karulkiem.— W krótkim czasie wyjdzie ieszcze kilka gatunków Chleba, gdyż w tych dniach otrzymały Zakłady pocztą z zagranicy Koszyki, w których nader smaczny Chleb, pod nazwą KOSZYKOWY, wyrabiać się będzie.— Czyniąc zadosyć życzeniom odwiedzaiących Gości, w Lokalu przy rogu Krak:-Przedmieścia i Saskiego Placu, wstawiony został **BILARD**.— Różne CUKRY paryzkie zwyczajne, KARMELKI, FIGURY cukrowe, SUCHARKI presburskie, angielskie i ruskie. Pierniki hamburgskie, czekoladowe, toruńskie, norymberskie, cukrowe i inne Wyroby, które zalecaią się wybornem przyrządzeniem i mierną ceną.

Jutro w Handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Zaiąc, Jarząbki, Kwiczoły, Polędwica, Pieczeń, Zrazy angielskie z owarzanką, Ozór, Pekeflejsz, Potrawa z pulard z pomidorowym sosem, Nelsony, Bigos hultajski, Pierogi mięsne, Rumsztyk.— Obiad: Barszcz z kiełbasą, Rosół, Sztuka mięsa biała, Kotlety ze szpinakiem, Pieczeń cielęca, Faworki.